

Rasmentalism, Czarne koty

Podeszli pytali: gdzie kto mieszka
Koguty w oczach jak opel vectra
I proszę pod tym blokiem nie stać
Idę się przebrać
Wychodzę gdzieś tam
Jakie jedno, wezmę ze dwa
Jasne cele, ciemne przejścia
Szkłane niebo się nie obejdzie bez gwiazd
Cienki lód, pęka reds tak
Była gdzieś tak 21
A na twoim złotym casio
To jest tylko jedna wersja
Ze da się potem zasnąć
Czarne koty idą potem w miasto
I choć znienawidzą światło
Do tego czasu żyją jak chcą
Nic nie czują - tańczą

Nie mówię szeptem, jak mówię co zechcę
I tak jedyne co czuję to dreszcze
Jak rzecz jaką lubię w tym mieście
To słońce na twarzy
Nie mówisz szeptem, jak mówisz co zechcesz
W pijanym śnie budzisz się jeszcze
I tak jedyne co czujesz to więcej
Słońca na twarzy
/2x

Białe lustra, ciemny make-up
Retusz życia jak zdjęciu z fejsa
Kilka bomb, jeszcze jedna
Kochasz wszystkich, MDM
A może szampana, skacz na główka
Chcą ci malować świat ołówkiem
Szare kolory zostaw na później
Patrzę spod baru jak działasz w pół śnie
Jacyś chłopcy się odbili od was
Wszystkie koty w nocy miały być fajne
Noc i poranek
Wątpliwy kontrast
Białe kłamstwa i czarny charakter
Świt nad Wisłą
Widzę was też, dobre loty
Nikt nie spadnie
Jeszcze łyk wody mineralnej
i słońce na twarzy, idealnie!

Nie mówię szeptem, jak mówię co zechcę
I tak jedyne co czuję to dreszcze
Jak rzecz jaką lubię w tym mieście
To słońce na twarzy
Nie mówisz szeptem, jak mówisz co zechcesz
W pijanym śnie budzisz się jeszcze
I tak jedyne co czujesz to więcej
Słońca na twarzy
/2x